



(Nie)znane, (nie)chciane, (nie)obecne Ruiny powojennej Warszawy w polskiej literaturze reportażowej

(Un)known, (Un)wanted, (Un)present

The Ruins of Postwar Warsaw in Polish Reportage Literature

Abstract: The article aims to problematize the way the ruins of postwar Warsaw are portrayed in selected works of Polish reportage literature. The analysis focuses on archival journalistic texts by Miron Białoszewski, written in the first years after the end of World War II, as well as contemporary reportages by Magdalena Grzebałkowska and Beata Chomątowska. The motif of debris in the aforementioned works is discussed consecutively using three antinomies: alienation and domestication, dislike and approval, and absence and presence. These categories help to highlight the ambivalence of social attitudes towards Poland's ruined capital, destroyed as a result of the actions of the Nazi occupant.

Keywords: Warsaw, ruins, World War II, literary reportage

*Cale dzielnice pogrążone w rudej ruinie.
Zewsząd dochodziły dzwoniące odgłosy
młotów i kielni. Słuchać było klaksyony
aut. Warszawa – ruda od gruzu – żyła!*

Miron Białoszewski,

*Na każdym rogu ta sama truskawka*¹

Wstęp

“Warszawa – ruda od gruzu – żyła” – tymi słowami w 1947 roku Miron Białoszewski opisał panoramę zrujnowanej stolicy, roztaczającą się ze szczytu równie zniszczonego Prudentialu. Wspinaczkę po kolejnych piętrach spalonego wieżowca, jednego z symboli międzywojennej urbanistyki warszawskiej, autor

1. Miron Białoszewski, *Na każdym rogu ta sama truskawka. Teksty reporterskie z lat 1946–1950*, oprac. Adam Poprawa (Warszawa: Wydawnictwo Dowody na Istnienie, 2022), 198. Dalsze cytaty z tego utworu opatruję w nawiasach skrótem NKR, podając po przecinku numer strony.

Obrotów rzeczy – wówczas reporter miejski, zdobywający pierwsze pisarskie szlify w stołecznej prasie codziennej – utrwalił w tekście opublikowanym na łamach *Wieczoru*, niegdyś popołudniowego dodatku do *Życia Warszawy*. Ten i inne szkice, zebrane w antologii *Na każdym rogu ta sama truskawka*, tworzą barwną kronikę miasta odradzającego się ze zgliszczy drugiej wojny światowej. We włączonych do tomu reportażach Białoszewskiego z lat 1946–1950 milczącą scenerię rejestrowanych realiów stanowią gruzy – świadectwo unicestwienia przedwojennej stolicy, lecz zarazem jej główny powojenny budulec.

Topikę warszawskich ruin eksplorowano wielokrotnie w odniesieniu do tekstów kultury z zakresu dokumentalistyki², głównie fotografii i filmu. Publikacje prasowe Białoszewskiego dowodzą jednak, że także literatura reportażowa odnotowuje postapokaliptyczne obrazy Warszawy odbudowanej “[n]a gruzach i z gruzów”³ – jak pisze zajmująca się stołeczną architekturą reporterka Beata Chomętowska w książce *Stacja Muranów*. Cytowane sformułowanie stanowi parafrazę urbanistycznej koncepcji awangardowego architekta Bohdana Lacherta, zrealizowanej na Muranowie – osiedlu mieszkaniowym wzniesionym po wojnie na rumowisku getta. Prezentując współczesne spojrzenie na ruiny stolicy, które kilkadziesiąt lat wcześniej Białoszewski dokumentował z pozycji naocznego świadka, Chomętowska przybliża proces rugowania z muranowskiej przestrzeni śladów żydowskiej przeszłości.

Dychotomię “społecznej pamięci i zapomnienia”⁴ Edyta Żyrek-Horodyska odnosi z kolei do innych reportaży aktualizujących temat drugiej wojny światowej, wśród których wyróżnia książkę *1945. Wojna i pokój* Magdaleny Grzebałkowskiej. W tej faktograficznej opowieści o pierwszych dwunastu miesiącach od wyzwolenia Polski spod okupacji hitlerowskiej autorka rekonstruuje z dostępnych źródeł realia życia w kraju podnoszącym się z gruzów. Osobny rozdział, o tytule “Warszawa. Rzeczy pierwsze”, poświęca zrujnowanej stolicy kraju, w której – jak ironicznie stwierdza – “Niemcy nie zdążyli wysadzić wszystkiego, co przygotowali do zniszczenia”⁵.

2. Co oczywiste, powojenna odbudowa Warszawy jest częstym tematem także w inspirowanej faktami twórczości fikcjonalnej, wykraczającej jednak poza merytoryczny zakres tego studium. Jako literacki przykład można tu wskazać reportażową powieść *Stolica* Poli Gojawczyńskiej (Warszawa: Warszawskie Towarzystwo Wydawnicze, 1946).

3. Beata Chomętowska, *Stacja Muranów*, wyd. drugie (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2016), 169. Przytoczenia z tego utworu oznaczam dalej skrótem SM, po którym podaję numer strony.

4. Edyta Żyrek-Horodyska, “Reportaż jako sztuka pamięci. Wokół książki *1945. Wojna i pokój* Magdaleny Grzebałkowskiej”, *Przegląd Kulturoznawczy* 2 (2018), 284.

5. Magdalena Grzebałkowska, “Warszawa. Rzeczy pierwsze”, w: *1945. Wojna i pokój* (Warszawa: Agora, 2015), 141. Na oznaczenie cytatów z tego rozdziału stosuję skrót WRP, uzupełniony numerem strony.

Wzmiankowany fragment książki Grzebałkowskiej i uprzednio wspomniany utwór Chomątowskiej uznają za komplementarne, choć z racji dystansu czasowego względem opisywanych faktów niekiedy rozmiągające się z autopsyjnymi tekstami Białoszewskiego, egzemplifikacje obrazu ruin powojennej Warszawy w polskiej literaturze reportażowej. Zawarty we wskazanych publikacjach motyw gruzów problematyzuje z uwzględnieniem aspektów historiozoficznych, urbanistycznych i memorialnych przy użyciu trzech antynomicznych zestawień: obcości i udomowienia, niechęci i aprobaty oraz braku i obecności. Kategorie te traktuję jako operacyjne pojęcia określające ambiwalentny sposób ujmowania zniszczonej stolicy w badanych reportażach. Antynomia obcości i udomowienia odzwierciedla oscylację między równoległym ekspozycjonowaniem monstrualności ruin a dokumentowaniem ich stopniowego osławiania przez zasiedlających zburzone budynki mieszkańców. Postawy niechęci i aprobaty odnoszą się do ideologizacji procesu odbudowy Warszawy, której gruzy z jednej strony konotowały negowaną w socjalistycznym reżimie przeszłość kapitalistyczną, z drugiej jednak stanowiły wyzyskiwany propagandowo symbol nazistowskich zbrodni. Figury braku i obecności, zilustrowane przykładem Muranowa, inicjują natomiast dyskusję o mechanizmach kontestowania i upamiętniania ruin jako świadectw Holocaustu.

Ruiny (nie)znane – od romantyzacji do utylitaryzacji

Zarówno w powojennych tekstach Białoszewskiego, jak i we współczesnych ujęciach Chomątowskiej i Grzebałkowskiej warszawskie zgliszcza obrazowane są przy użyciu zmetaforyzowanej, hiperbolicznej retoryki. Dokonywana w jej ramach ekspozycja motywu ruin wywołuje poczucie obcości i nieprzystawalności postapokaliptycznych realiów do stanu sprzed okupacji. W reportażach z XXI wieku oddziałują w ten sposób przytaczane wspomnienia mieszkańców powracających do wyzwolonej przez Sowieców stolicy, określanej za pomocą pokrewnych semantycznie metafor. W naocznych relacjach świadków cytowanych w rozdziale Grzebałkowskiej Warszawa 1945 roku jawi się jako “kamienista, betonowa, ceglana pustynia” (WRP, 141). Chomątowska przywołuje z kolei wrażenia polskich architektów, zaangażowanych w późniejszy proces odbudowy, którym widok zrujnowanego miasta nasunął skojarzenia z cmentarzem i “morzem gruzów” (SM, 11). Zbliżoną semantyką operuje Białoszewski w tekście z 1946 roku o położonej w Śródmieściu ulicy Kruczej. W tym niegdyś gwarnym miejscu, przeistoczonym w pustynię ruin, autora ogłusza “cmentarna martwota” (NKR, 29):

Dalej znów rumowisko. Po niezliczonych eleganckich sklepach, po wytwornych witrynach, za którymi mieniły się, otulone w woalki, całe w piórach i kwiatach, kapelusiki, pozostały

sterczące, podobne w ciemności do masztów-upiorów, szyny żelazne. [...] Mijamy pokaleczone, wygięte, chimeryczne słupy latarń. Po wielu pozostały tylko, jak po ściętych drzewach, nikłe odziomki. (NKR, 30–31)

Dawniej kipiał tu wrzątek miasta, teraz – zupełne unicestwienie. Patrząc na podobne do dzikich skał upiory ścian na Bonifraterskiej i sterczące, jak kości, brązowe od rdzy żelazne belki, trudno uwierzyć w nową Marszałkowską. (NKR, 48)

Dla Białoszewskiego kontrast między tym, co było, a tym, co jest, stanowi istotny środek deskryptywny, potęgujący nastrojowość opisów zagruzowanej stolicy jako przestrzeni nieznanej i obcej, bo skrajnie różnej od tej z czasów przedwojennych. Wyeksponowaniu wrażenia alienacji służy ponadto stosowany przez poetę zabieg antropomorfizacji, w efekcie którego sceneria zrujnowanej Warszawy nabiera cech osobowych. Gruzy niegdyś tętniącego życiem miasta, widziane oczami “wędrowca, wygnańca lub kogoś, kto powraca”⁶, za sprawą swej inności urastają zarazem do rangi architektonicznego monstrum: tworu cielesnego i ożywionego, lecz zdeformowanego i uduchowionego, wzbudzającego trwogę i uczucie tajemniczości. Według Małgorzaty Nieszczerzewskiej właśnie z tak nacechowanego monsturalnego charakteru wynika “[m]ajestatyczność ruiny, jej niedefiniowalność i wymykające się klasycznym kategoriom estetycznym piękno”⁷.

Odmienne waloryzowany model monsturalności, paradoksalnie uosabiany przez miejsce oczyszczone z gruzów wojny, ilustruje w reportażu Chomętowskiej warszawski Muranów. Dzisiejsza zabudowa socjalistycznego osiedla, w którym pamięć o zburzonej dzielnicy żydowskiej przykryto pod fasadą wielkopłytowych blokowisk, wywołuje u jednej z rozmówczyń reporterki wrażenie odrealnienia i metafizycznej pustki: “Lustrzane bloki, ostry zapach asfaltu, gorąc. Tak wygląda miasto potwór, nieludzka przestrzeń, która ma wzbudzać lęk” (SM, 30). Przywołana tu dystopijna koncepcja “miasta-potwora”, fundamentalna dla modernistycznego mitu antyurbanistycznego⁸, znacząco odbiega od monsturalnego wymiaru ruin w estetyzującym ujęciu Białoszewskiego.

6. Adam Poprawa, “Na miasto po tekst”, w: Białoszewski, *Na każdym rogu ta sama truskawka*, 383. Jak zauważa autor cytowanego fragmentu posłowie, Białoszewski stosuje tę optykę narracyjną w zakończeniu *Pamiętnika z powstania warszawskiego*, pisząc o stolicy “zobaczonej” ponownie po kilkumiesięcznym okresie tułaczki. Kulturowy topos wędrowni i powrotu ulega tu jednak odwróceniu – miejsce bezpiecznej, udomowionej przystani, do której wraca wygnaniec, zajmuje przestrzeń obca i okaleczona, co skutkuje powtórnym wykorzenieniem.

7. Małgorzata Nieszczerewska, *Ruinologie. Kontekstualizacje pozostałości architektury* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, 2018), 68.

8. Zob. Elżbieta Rybicka, *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej* (Kraków: Universitas, 2003), 38.

Estetyzacja gruzów i płynąca z ich kontemplacji nastrojowość stanowią wyrażne pokłosie romantyzmu, do którego tradycji poeta nawiązuje – nieznacznie ironizując – w reportażu z 1947 roku o przestępczości na wspomnianej już ulicy powojennego Śródmieścia: “Romantycznie wygląda Krucza w dzień. Tematy malarskie i poetyckie. Ruiny. Zgliszcza” (NKR, 122). Romantyczną proveniencję mają ponadto dostrzegalne w tekstach Białoszewskiego odniesienia do procesu ruinizacji jako aktu zawłaszczania “dzieła człowieka przez siły natury przy współudziale czasu”⁹. W tomie *Na każdym rogu ta sama truskawka* wymowną symbolizacją natury zawłaszczającej kulturę są opisy warszawskich teatrów zniszczonych podczas wojny:

Na czwartym piętrze pełno gruzu i niebo nad głową. Prosto z korytarza zaglądamy na salę. Nie ma sklepień, nie ma podłóg ani galerii. Jest tylko kotlina widowni, na której między rozsypanymi ceglami zielenią się... jeżyny. Dalej jeszcze olbrzymia, głęboka na dwa piętra kotlina sceny, porośnięta bujnym zielskiem. (NKR, 36)

Słychać rozmowy zamieszkałych gdzieś blisko ludzi i... bek kozy. Koza siedzi wygodnie w prosceniowej łoży drugiego piętra, na podściółce ze słomy. Czyż dla niej przeznaczone są ruiny świątyni sztuki, po których tułają się najlepsze wspomnienia kultury polskiej? (NKR, 38)

Widoczne w cytowanych fragmentach rozpięcie między światem kultury i natury Grażyna Królikiewicz uznaje za jeden z przejawów ontologicznej ambiwalencji ruiny¹⁰. Dwojaki charakter badaczka przypisuje również wywiezionym z romantycznej historiozofii sposobom konceptualizacji tego motywu jako metafory paradygmatycznej, czyli wzorcowej figury odczytywania dziejów upadku, klęski, sieroctwa Polski¹¹. Zdaniem Królikiewicz tak pojmowaną ruinę rozpatrywano bądź w ujęciach katastroficznych, bądź “prowidencjonalistyczno-odrodzeniowych”, w których miała “obrazować owoce skutki kataklizmów historii

9. Nieszczerzewska, *Ruinologie*, 122. Sygnalizowany w cytowanym stwierdzeniu wpływ czasu jest zdaniem Nieszczerzewskiej “głównym lub pobocznym architektem ruiny” (Nieszczerzewska, *Ruinologie*, 93). Temporalność, do której pośrednio nawiązuje Białoszewski w opisach zburzonej Warszawy, stanowi jedną z centralnych kategorii porządkujących romantyczne myślenie historiozoficzne o doświadczaniu krajobrazu ruderalnego. Jak konstatuje Monika Stobiecka, ruina doby romantyzmu “[o]dsyła do historii, wyobraźni, rekonstrukcji i czasu, jednocześnie jednak reprezentuje stan powrotu do natury”. Monika Stobiecka, “Witalność ruin w dobie antropocenu”, *Przegląd Kulturoznawczy* 4 (2019), 438.

10. Zob. Grażyna Królikiewicz, *Terytorium ruin. Ruina jako obraz i temat romantyczny* (Kraków: Universitas, 1993), 9.

11. Zob. Magdalena Rudkowska, “Gruzy i ruiny w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego”, *Napis* 7 (2001), 465.

i zbawienną konieczność ofiar”¹². Romantyzacja drugiego typu często uobecnia się w polskim dyskursie politycznym wokół powojennych zniszczeń Warszawy, widzianych w perspektywie mitu mesjańskiego¹³. “Święte ruiny” miasta – jak pisał o zagruzowanej stolicy Michael Meng – stają się w tym kontekście symbolem “wskrzeszenia” Polski i jej “tragicznie heroicznej przeszłości”¹⁴.

Przeszłość ta niekiedy przebija przez teksty Białoszewskiego, w których zagłada stolicy zostaje zestawiona z dziejowymi wydarzeniami formującymi polskie imaginarium narodowe. Za przykład może posłużyć reportaż o zrujnowanym podczas powstania warszawskiego dziedzińcu pałacu Kasińskich. Autor prezentuje go jako miejsce patriotycznych zrywów, “pełne ech insurekcji kościuszkowskiej, listopadowego marszu podchorążaków, krwawych manifestacji r. 1905” (NKR, 85). Kontempluje też pomnik jednego z przywódców insurekcyjnych, Jana Kielińskiego, który w czasie okupacji zdemontowano z dziedzińca i zdeponowano w podziemiach Muzeum Narodowego, a po wojnie przywrócono na pierwotne miejsce. Widziany oczami Białoszewskiego w nienaruszonym stanie, w 1946 roku, posąg silnie kontrastuje z martwymi ruinami pałacu, wyglądając, “jakby przed chwilą wypadł z gruzów powstańczego miasta” (NKR, 84).

Zanimizowany opis monumentu z placu Kasińskich jest diametralnie różny od ukazanych w osobnym reportażu zniszczonych pomników innych wybitnych Polaków – Bogusławskiego, Mickiewicza i księcia Poniatowskiego. “[P]oszarpane, martwe ich szczątki” (NKR, 50) są dla Białoszewskiego metaforą okaleczonej polskiej kultury, korespondującą z toposem ruin będących “reprezentacją pozostałości tego, co utracone”¹⁵. Tak uwznioślone, romantyzujące narracje poety sąsiadują w antologii z prozaicznymi w wydźwięku materiałami reportera, który kreśli sylwetki przedstawicieli wybranych profesji i środowisk miejskich oraz referuje bieżące fakty codzienne, zwłaszcza postępy w odbudowie miasta. Kilkakrotnie podejmuje też problem zasiedlania grożących zawaleniem budynków, na przykład w tekście portretującym ludzi koczujących w zgłiszczach warszawskiej Starówki (zob. NKR, 65–67).

12. Królikiewicz, *Terytorium ruin*, 10.

13. Dariusz Galański analizuje pod tym kątem przemówienie Lecha Wałęsy z okazji 50. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, którego upadek spowodował podjętą przez okupanta akcję systematycznego niszczenia miasta. Zob. Dariusz Galański, “The Messianic Warsaw: Mythological Framings of Political Discourse in the Address by Lech Wałęsa”, w: *The Art of Commemoration: Fifty Years after the Warsaw Uprising*, red. Titus Ensink, Christoph Sauer (Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins Publishing Company, 2003), 41–56.

14. Zob. Michael Meng, *Shattered Spaces: Encountering Jewish Ruins in Postwar Germany and Poland* (Cambridge, MA–London: Harvard University Press, 2011), 72. Wszystkie zawarte w artykule przekłady z języka angielskiego, jeśli nie zaznaczono inaczej, to tłumaczenia własne.

15. Małgorzata Nieszczerzewska, “Vanitas. Ruina jako przestrzeń (bez)graniczna”, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica* 3 (2015), 68.

Powojenny proces “udomawiania” gruzów – naturalny w przypadku zniszczonych miast polskich, które uznawano za “swoje” w przeciwieństwie do inkorporowanych terenów poniemieckich¹⁶ – jest przez Białoszewskiego, w końcu także mieszkańca stolicy, dokumentowany z poziomu wyrażnie emotywnego. W bardziej zdystansowanym, bo współczesnym reportażu Grzebałkowskiej zasiedlanie ruin okazuje się natomiast zagrażającym życiu mieszkańców problemem socjalnym, opisywanym z faktograficzną precyzją, bez literackich ozdóbek:

Do wypalonych, zrujnowanych, chwiejnych kamienic wprowadzają się ludzie. W lipcu nad Warszawą przechodzą gwałtowne burze z wichurami. Ruiny walą się na ziemię, grzebiąc mieszkańców. Jest wielu zabitych i rannych. Przy Wilczej 29 zapada się sześciopiętrowy dom (nadwątlony już w 1939 roku, poważnie uszkodzony podczas powstania), pod gruzami ginie kilkadziesiąt osób. (WRP, 159)

W dziennikarskim tonie Grzebałkowska wskazuje również na inne praktyczne problemy generowane przez sterty gruzu, zalegające zrujnowane miasto w 1945 roku. Autorka ukazuje warszawskie ruiny jako przestrzeń bynajmniej nie uświęconą, kryjącą miny i niewybuchy, stymulującą masowy proceder szabrowania w poszukiwaniu pogrzebanych drogocЕННОści, stwarzającą istotne utrudnienia logistyczne i sanitarne:

Dwadzieścia milionów metrów sześciennych gruzu zalega miasto. Zwały pokruszonych cegieł i betonu, resztek mebli i śmieci tymczasowo zgarnięto na boki ulic. Sięgają kilku metrów wysokości. Wywieźć ich nie sposób. Nie ma czym, brakuje wozów, koni, samochodów i benzyny. Zresztą dokąd? Ale zostawić też nie można. (WRP, 158)

Martwe ciała leżą na ulicach, w bramach, piwnicach. Dziesiątki tysięcy trupów wypełniają kanały, zajmują piwnice i czekają pod gruzami, aż je ktoś stamtąd wydobędzie. Reszta zajmuje podziemną Warszawę. W chodnikach nie ma już płyt (te poszły na barykady w czasie powstania), zastąpiły je groby. Nie ma też skwerów, parków, przydomowych ogródków, podwórek, placów zabaw. Zamieniły się w cmentarze. (WRP, 152)

W zestawieniu z naturalistycznymi opisami rozkładających się pod gruzami zwłok powojenna Warszawa jawi się nie tylko jako miejsce ponownego zasiedlania, lecz także jako przestrzeń zawłaszczona przez zmarłych. Symbolicznym tego odzwierciedleniem jest widoczna we wszystkich trzech omawianych publikacjach

16. Jak dowodzi Nieszczerzewska, w osadnikach przybywających na Ziemię Odzyskaną “widok zrujnowanej architektury pogłębiał jedynie poczucie wyobcowania oraz tęsknotę za utraconą ziemią ojczystą”. Nieszczerzewska, *Ruinologie*, 316.

tendencja do metaforycznego opatrywania zniszczonej stolicy mianem cmentarza¹⁷. Obecność bezimiennych ofiar wojny w warszawskich ruinach można jednak rozumieć również w sposób literalny. Chomętowska cytuje w *Stacji Muranów* wypowiedzi osób twierdzących, że w gruzie, z którego wybudowano osiedle muranowskie, tkwiły nadal ludzkie szczątki. Jak wyjaśnia reporterce pisarka Sylwia Chutnik: “Na tym terenie nie było ekshumacji. Wszystko to, przemielone, rozdrobnione, posłużyło jako materiał budowlany” (SM, 226).

Pożydowski obszar miasta zostaje w innym fragmencie książki Chomętowskiej uznany za “darmowy rezerwuar cegieł i złomu” (SM, 146), wykorzystywany w charakterze surowca do odbudowy Muranowa i pozostałych dzielnic Warszawy. Tak rozumiana utylityzacja stoi w jawnej opozycji do ulirycznionych obrazów unicestwienia stolicy z tekstów Białoszewskiego. Uwidacznia zarazem ewolucję statusu warszawskich ruin, które z przestrzeni obcej i nieznannej przekształciły się w sferę oswojoną i eksploatowaną w związku z doraźnymi potrzebami społeczeństwa adaptującego się do powojennych warunków. Równie paradoksalny charakter można przypisać postawom, jakie przyjęli wobec zburzonej Warszawy przedstawiciele wprowadzonego po wojnie komunistycznego reżimu. Chęć propagandowego wykorzystania gruzów i równoczesne ich kontestowanie jako relikwów minionego systemu politycznego to skrajne, lecz komplementarne bieguny, pomiędzy którymi oscylował wdrażany od drugiej połowy lat czterdziestych XX wieku proces budowy nowej, socjalistycznej przyszłości miasta.

Ruiny (nie)chciane – w stronę miasta przyszłości

Rzeczoną przyszłość zainicjowało utworzone w 1945 roku Biuro Odbudowy Stolicy (BOS), które zrzeszało lewicowych, awangardowych architektów, niegdyś stanowiących trzon międzywojennego ruchu modernistycznego w Polsce¹⁸. Olga Szmidt zaznacza, że instytucja ta wzbudzała kontrowersje z uwagi na związki z ustanawianą wówczas władzą ludową oraz charakter podejmowanych działań, przewidujących “nie tylko rekonstrukcję i budowę nowych obiektów, lecz także

17. Metafora cmentarza stanowi częsty środek obrazowania warszawskich ruin także w innych relacjach reporterskich, zwłaszcza w naocznych świadectwach z epoki. Zalicza się do nich opublikowany w *Życiu Warszawy* w styczniu 1945 roku tekst Krzysztofa Gruszczyńskiego, w którym autor stwierdza: “Warszawa jest dziś nie tylko miastem gruzów – jest miastem wymarłym. [...] Z tętniącego życiem milionowego miasta stała się zaiste Nekropolem”. Krzysztof Gruszczyński, “Warszawa jest dziś wymarłym miastem... Pierwsze wrażenia z pobytu w zburzonej stolicy”, *Życie Warszawy* 18 (1945), 1.

18. Zob. Meng, *Shattered Spaces*, 70.

zburzenie niektórych pozostałości architektonicznych”¹⁹. Rozbieranie ocalałych, zabytkowych kamienic, które nie pasowały do przyjętych przez BOS-owców koncepcji urbanistycznych, Chomętowska nazywa wymownie, przywołując określenie historyka sztuki Janusza Sujeckiego, “drugą śmiercią miasta” (SM, 157).

Grzebałkowska wyodrębnia w środowisku BOS-u dwie opozycyjne, forsujące odmienne wizje odbudowy stolicy frakcje: oddanych komunistom “modernizatorów” i wiernych rządowi londyńskiemu “zabytkarzy” (WRP, 168). Dla pierwszych, o czym pisze Chomętowska w *Stacji Muranów*, destrukcja przedwojennej Warszawy – pełnej przeludnionych, ciasnych kamienic czynszowych – stała się paradoksalnie szansą wdrożenia architektonicznych planów powziętych jeszcze w latach trzydziestych XX wieku i kontynuowanych w czasie okupacji. Zakładały one zbudowanie miasta od podstaw w duchu modernistycznego funkcjonalizmu, propagowanego pod hasłem “urbanistyki nadziei” (zob. SM, 56–58). Z kolei ci drudzy wpisywali się w swych działaniach w nurt historycznej rekonstrukcji miejsc i budynków istotnych z punktu widzenia polskiej martyrologii, jak zniszczona podczas wojny warszawska Starówka (zob. SM, 22).

Niezależnie od frakcyjnych rozłamów koordynowany przez BOS proces odbudowy Warszawy – wzorem innych zrujnowanych miast Polski powojennej – został podporządkowany reżimowej propagandzie sukcesu. Zdaniem Andrzeja Siwka tego typu względy ideologiczne zadecydowały o negatywnym stosunku do ruin, traktowanych jako temat wstydlivy i niechciany, sprzeczny z politycznym interesem rządzących:

Odbudowa w języku propagandy państwowej została skojarzona z powodzeniem państwa. Stała się miarą postępu i sprawności państwa ludowego, które niezmiennie potrzebowało udowodniać swą wyższość nad państwami innych czasów i systemów. [...] Obiekty pozostające w ruinie stawiały w złym świetle gospodarzy terenu, stawały się wstydlive²⁰.

W przypadku Warszawy dążenia komunistów do usunięcia zalegającego gruzu wyniknęły również z potrzeby wymazania pamięci o kapitalizmie uosobianym przez zniszczoną wskutek wojny XIX-wieczną zabudowę czynszową. Jak dowodzi Meng, zastąpienie ciasnych kamienic przestronnymi budynkami mieszkalnymi miało zademonstrować “triumf socjalizmu nad zdyskredytowaną

19. Olga Szmidt, “Nowy ład, nowy chaos. Refleksje o mieście i transformacji marginesie książki *Chaos Warszawa. Porządki przestrzenne polskiego kapitalizmu*”, *Śląskie Studia Polonistyczne* 1 (2019), 214.

20. Andrzej Siwek, “Historyczne ruiny – między doktryną konserwatorską, a społeczną akceptacją”, *Ochrona dziedzictwa kulturowego* 10 (2020), 95.

przeszłością przemysłową”²¹. Uwagi te znajdują odbicie w cytowanej w reportażu Chomąrowskiej wypowiedzi specjalistki w dziedzinie psychologii architektury. Na przykładzie żydowskiego Muranowa rozmówczyni reporterki obrazuje przemianę kapitalistycznego mikromiasta w przestrzeń mającą “odwrócony, socjalistyczny genotyp” (SM, 52).

Do ideologii socjalizmu autorka *Stacji Muranów* nawiązuje szczególnie w rozdziałach o ręcznym odgruzowywaniu terenu warszawskiego getta w duchu propagowanego przez władzę ludową przodownictwa pracy. W związanych z nim fragmentach książki pojawia się wątek inspirowanego wzorcami radzieckimi budownictwa szybkościowego (zob. SM, 233). Chomąrowska ironizuje, że wznie-siony w ten sposób Muranów, pomyślany jako “wzorcowe osiedle robotnicze” (SM, 86), wzorem Nowej Huty został “pupilkciem władz” jeszcze zanim “zszedł z desek kreślarskich” (SM, 227). Wykorzystane do jego budowy ruiny dzielnicy żydowskiej, uznawane za pozostałości wrogiego ustroju politycznego, kolidowały z obowiązującą dyrektywą partyjną w zakresie urbanistycznego rozplanowania stolicy. Były więc kontestowane w komunistycznej prasie za swą rzekomo “kapitalistyczno-spekulacyjną” specyfikę (SM, 160).

W ogólnym odbiorze gruzy zrujnowanego miasta przywoływano jednak w państwowej propagandzie w charakterze symbolu okupacyjnego terroru. Tę zideologizowaną narrację służącą zbijaniu politycznego kapitału uwidaczniają zawarte w książkach Grzebałkowskiej i Chomąrowskiej wzmianki o początkowych, ostatecznie niezrealizowanych planach relokacji stolicy w związku ze skalą zniszczeń. Autorka *Stacji Muranów*, powtarzając pokrewną adnotację z rozdziału “Warszawa. Rzeczy pierwsze” (zob. WRP, 168), zauważa, że “[g]dyby do tego doszło, warszawskie ruiny zostałyby nietknięte jako pomnik hitlerowskiej zbrodni” (SM, 9).

Martyrologiczne ujmowanie tragedii Warszawy służyło umacnianiu sojusznich stosunków z Sowietami, o czym świadczą okoliczności powstania sztandaruowego dla socrealistycznej architektury Pałacu Kultury i Nauki. W poświęconym mu reportażu *Pałac. Biografia intymna* Chomąrowska przytacza słowa wiceministra budownictwa ZSRR, wspominającego “przekazanie” budynku przez Józefa Stalina “w darze polskiemu narodowi, który poniósł ogromne materialne straty podczas wojny z faszystami”²². Symboliczny wymiar miała już sama lokalizacja otwartego w 1955 roku obiektu. Jak nadmieniał cytowany w książce radziecki pełnomocnik do spraw budowy Pałacu, na jego wzniesienie przeznaczono “rumowisko porośnięte łopianem, powstałe wskutek zbrodniczych działań hitlerowskiego okupanta”²³. W szkicu otwierającym antologię *Jako dowód i wyraz przyjaźni*.

21. Meng, *Shattered Spaces*, 78.

22. Beata Chomąrowska, *Pałac. Biografia intymna* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2015), 52.

23. Chomąrowska, *Pałac*, 61.

Reportaże o Pałacu Kultury Marta Zielińska eksponuje społeczną niechęć do wzorowanego na radzieckich wzorcach “daru Stalina”. Jednocześnie podkreśla, że jego pojawienie się w centrum Warszawy wywołało w mieszkańcach nostalgię za ruinami zburzonego miasta:

Dopiero gdy zamiast domów i sklepów pojawił się gigantyczny obelisk, nieobiecujący żadnego codziennego pożytku znękanym mieszkańcom zrujnowanego miasta, tamte prymitywne, lecz żywe i przydatne rudery zrobiły się nagle cenne. Także gruzy zrobiły się cenne, bo były jakimś luksusowym przystankiem pamięci, natomiast wyzywający luksus pałacowej budowli budził zrozumiałe rozdrażnienie²⁴.

W równie nostalgiczny sposób rozpamiętywał przeszłość Białoszewski, pisząc w 1948 roku o niemal doszczętnie zniszczonym warszawskim pałacu Teppera, którego teren przeznaczono pod budowę Trasy W-Z: “Przykro pogodzić się z faktem, że ruiny te zostaną rozebrane bezpowrotnie. Wymaga tego jednak wielki rozmach urbanistyczny nowej Warszawy” (NKR, 261). W przytoczonych słowach można dostrzec równoczesny żal za utraconą stolicą i perspektywiczne spojrzenie w jej przyszłość. Futurystyczna optyka wyraźnie dominuje w tych tekstach poety, które stanowią afirmację procesu odbudowy miasta. W entuzjastycznych wzmiankach o stopniowym pokrywaniu rumowiska nowoczesną zabudową momentami pobrzmiewa socrealistyczny patos:

Marszałkowska jednak, mimo tych kolosalnych strat, posiadała w sobie jakieś ukryte tętno, które biło zrazu skrycie i nieśmiało, a po paru miesiącach uderzyło ze wszystkich sił. Wraz ze wskrzeszonymi Alejami Jerozolimskimi stworzyła najżywsze skrzyżowanie – serce odradzającej się stolicy. [...] Marszałkowska – wielka aorta – zagłuszyła milczenie gruzów. (NKR, 70–71)

Między Krasińskiego, Słowackiego i Stołeczną stoi najszcześniejsza dzielnica stolicy, miasto Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Do niedawna jeszcze siwiały tu wypalone bloki-szkielety. Teraz na miejscu rumowisk i zgłiszcz wre nowe życie. (NKR, 187)

Białoszewski z jednej strony kontempluje więc gruzy jako cenne nośniki pamięci o przedwojennej Warszawie, z drugiej jednak zdaje się ulegać socjalistycznej wizji miasta przyszłości, która w utworach obu omawianych autorek jest z kolei przedmiotem ironicznej krytyki. Reportaż Grzebałkowskiej kończy się obszernym

24. Marta Zielińska, “Największy plac w Europie”, w: *Jako dowód i wyraz przyjaźni. Reportaże o Pałacu Kultury*, red. Magdalena Budzińska, Monika Sznajderman (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2015), 14.

cytatem z wydrukowanego w 1945 roku artykułu prasowego “Warszawa patrzy w przyszłość”. Gloryfikowane w nim plany odbudowy stolicy, mającej stać się “jednym wielkim miastem-ogrodem” (WRP, 175), jawią się jako ideologiczny frazes. Podobnie Chomętowska ironizuje na temat powodów, którymi kierowali się urbaniści opracowujący powojenne koncepcje zagospodarowania przestrzennego Warszawy: “Cóż – moderniści od początku śnili o Nowej Metropolis, zaprzeczeniu miasta przeszłości. A ciasny, przeludniony, pełen kamienic czynszowych Muranów jest tej przeszłości reliktem” (SM, 59). Wspomniane przez reporterkę osiedle muranowskie, choć zgodnie z zamierzeniami planistów oczyszczone z materialnych śladów pożydowskiej architektury, w wymiarze symbolicznym nie przestało być jednak przestrzenią ruin jako artefaktów Zagłady.

Ruiny (nie)obecne – muranowskie ślady nieistnienia

Eksplorowany w książce Chomętowskiej Muranów – wzniesiony na zgliszczach zamieszkiwanej przez Żydów przedwojennej Dzielnicy Północnej – zapisał się szczególnie w dziejach odbudowy stolicy. Reporterka nadmienia, że tej części miasta nie uwzględniono we wzmiarkowanym już nurcie rekonstrukcji historycznych, ponieważ nie była bezpośrednio związana z polską martyrologią (zob. SM, 22). Ewa Wampuszyc tłumaczy to pominięcie przebiegiem wydarzeń okupacyjnych. Teren getta, na którym wybudowano osiedle muranowskie, uległ całkowitemu zniszczeniu po upadku żydowskiego powstania, wskutek czego został wyłączony z późniejszych walk powstańców warszawskich. Według Wampuszyc wykluczenie Muranowa z narracji o Sierpniu 1944 roku sprawiło, że zarówno na poziomie materialnym, jak i dyskursywno-symbolicznym ten obszar Warszawy był traktowany inaczej niż pozostałe strefy miasta²⁵. W konsekwencji, choć fizyczne mury getta przestały istnieć, stolicę nadal dzieliła niewidzialna, polsko-żydowska granica.

Ulokowaną po “żydowskiej” stronie Dzielnicy Północną w latach trzydziestych XX wieku dotknął szczególnie kryzys mieszkaniowy, który wynikał z przeludnienia i postępującej w dobie gospodarczej recesji pauperyzacji mieszkańców. Po wyzwoleniu Warszawy tego typu patologie z okresu międzywojnia posłużyły za pretekst do całkowitego przearanżowania urbanistyki Muranowa. Na nowe osiedle złożył się kompleks socmodernistycznych bloków z gruzobetonu, w reportażu Chomętowskiej określonych “rodzajem atrapy, dekoracji ukrywającej prawdę o przeszłości” (SM, 23). Wymazaną topografię getta, rzutującą jednak na

25. Zob. Ewa Wampuszyc, “Intertextuality and Topography in Igor Ostachowicz’s *Noc żywych Żydów*”, w: *Geograficzne przestrzenie utekstowione*, red. Bożena Karwowska, Elżbieta Konończuk, Elżbieta Sidoruk, Ewa Wampuszyc (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2017), 342.

dzisiejszą percepcję muranowskiej architektury, reporterka problematyzuje pod kątem omówionej przez Jacka Leociaka “hermeneutyki pustego miejsca-po-getcie”, które “ocalało, ale zostało niejako wydrążone, pozbawione ‘treści’, ‘wnętrza’”²⁶, a następnie “przesłonięte rzeczywistością pogettową”²⁷.

Leociak wzbrania się przed rozpatrywaniem tak zdefiniowanej przestrzeni w kategorii modelu pompejańskiego, będącego częstym punktem odniesienia dla wojennych zniszczeń Warszawy. Jak pisze Meng, podczas zorganizowanej w 1945 roku z inicjatywy BOS-u wystawy “Warszawa oskarża” obróconą w gruz stolicę Polski okrzyknięto “współczesną Pompeją”²⁸, czyli miastem, które – cytując Białoszewskiego – “wiecznie żywe, wstaje z popiołów” (NKR, 34). Leociak polemizuje z tym porównaniem w odniesieniu do ontologii zgładzonego getta warszawskiego. W przeciwieństwie do antycznej Pompei, materialnie zachowanej w swych ruinach i skamieniałościach, istnieje ono bowiem jedynie w sposób utajony jako “uobecnianie pustki”²⁹, możliwej do wypełnienia ułamkami pamięci ocalonych lub projekcjami własnych wyobrażeń.

Właśnie na takiej zasadzie, poprzez imaginacyjne doświadczanie “brakujących powiązań w przestrzeni” oraz dostrzegane w niej “namacalne znaki nieobecności” zrujnowanej zabudowy pożydowskiej (SM, 24), Chomątowska penetruje w *Stacji Muranów* tytułowe osiedle mieszkaniowe. Gruzy getta, choć nieistniejące w sensie dosłownym, w postsocjalistycznym pejzażu Muranowa stanowią dla reporterki symboliczne punkty orientacyjne, przywracające pamięć o utraconym świecie warszawskich Żydów. Opis powstania tak zwanego Błękitnego Wieżowca na placu Bankowym staje się w książce pretekstem do przypomnienia niegdyś stojącej tu Wielkiej Synagogi, którą w 1943 roku wysadzili w powietrze naziści (zob. SM, 18). Prowizoryczne plażowisko, utworzone w czasach PRL-u przy muranowskim skwerze, wspomniane jest w innym fragmencie jako miejsce, gdzie “kilkadziesiąt lat wcześniej [...] toczyły się jedne z najkrwawszych walk w warszawskim getcie” (SM, 87). Pogrzebane w ziemi żydowskie artefakty, okazjonalnie wydobywane przy okazji robót budowlanych, autorka nazywa z kolei – przytaczając termin Leociaka i Barbary Engelking – “gettowymi korzeniami pamięci” (SM, 53).

Odkopane z przykrytych gruzem piwnic przedmioty codziennego użytku – jako namacalne dowody istnienia, a raczej nieistnienia poprzednich, nieżyjących mieszkańców Muranowa – Chomątowska zestawia z niemal zupełnym brakiem śladów topografii dawnej Dzielnicy Północnej na powierzchni dzisiejszego osiedla.

26. Jacek Leociak, “Aryjskim tramwajem przez warszawskie getto, czyli hermeneutyka pustego miejsca”, w: *Maski współczesności. O literaturze i kulturze XX wieku*, red. Lidia Burska, Marek Zaleski (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2001), 84.

27. Leociak, “Aryjskim tramwajem”, 85.

28. Meng, *Shattered Spaces*, 70.

29. Leociak, “Aryjskim tramwajem”, 85.

Pustka ta wybrzmiewa w cytowanej w książce wypowiedzi francuskiej studentki, przygotowującej pracę dyplomową o pamięci miejsca. Przywołując słowa Jamesa E. Younga, nawiązujące do pomników Holocaustu, Francuzka zauważa, że “na Muranowie żydowska pamięć wyrażona jest tylko symbolicznie, właśnie przez pomniki. [...] Pozostała przestrzeń jest zwyczajna, nienaznaczona. Tak odbiera ją większość mieszkańców” (SM, 329).

Spółeczne wyparcie traumatycznej historii Muranowa Chomątowska ilustruje w reportażu zarówno w odniesieniu do postaw ocalonych z Zagłady, dla których niepamięć stała się “świadomą strategią przetrwania” (SM, 352), jak i współczesnego pokolenia osób wychowanych w “nieświadomości getta” (SM, 421). Wynikające z tych przyczyn zaniechanie memorializacji zostało dodatkowo spowodowane podyktowaną przez komunistów rewitalizacją zniszczonego krajobrazu. W efekcie wskazanych procesów ruiny żydowskiej dzielnicy zamkniętej, wzorem innych lokalizacji powiązanych “z wydarzeniem masowej śmierci”³⁰, przeistoczyły się w “nie-miejsce pamięci”. Roma Sendyka nazywa tym pojęciem scenerie, które “są dla otaczającej je wspólnoty niewygodne w takim sensie, że ich upamiętnienie jest większym zagrożeniem dla zbiorowej tożsamości niż (również grożące krytyką) poniechanie upamiętniania”³¹.

Mimo przemilczenia dziejów przedwojennego Muranowa jego ślady uporczywie przebijają przez “przebrane w socrealistyczny kostium modernistyczne budynki” (SM, 53). Opisując z początku bezskuteczne wysiłki na rzecz odgruzowania tere-
nu getta, Chomątowska metaforycznie podsumowuje: “Nieistniejące miasto nie dawało się tak łatwo wymazać” (SM, 201). Konkluzję tę potwierdza epilog książki, w którym reporterka odtwarza scenę zapadnięcia się chodnika na jednej z ulic Muranowa Południowego. Trzymetrowa dziura w podłożu odsłoniła fundamenty zasypanej piwnicy – pozostałości po niewidocznych gołym okiem, lecz skrytych pod powierzchnią gruntu ruinach dawnej Warszawy. Ich obecność uwypukla Daniel Lis, dowodząc, że Chomątowska nie traktuje architektury dzisiejszego Muranowa “jak scenografii, którą wystarczy lekko popchnąć, by ją przewrócić i obnażyć grzy. Wie, że one ciągle tu są”³².

30. Nieszczerzewska, *Ruinologie*, 308.

31. Roma Sendyka, “Pryzma – zrozumieć nie-miejsce pamięci (*non-lieux de mémoire*)”, *Teksty Drugie* 1–2 (2013), 326. Badaczka formułuje swą teorię w wyraźnej opozycji do spopularyzowanej dzięki pracom Pierre’a Nory kategorii “miejsc pamięci”, obejmującej wszelkie “zinstytucjonalizowane formy zbiorowych wspomnień przeszłości”. Modyfikuje też stworzoną przez francuskiego antropologa Marca Augé koncepcję “nie-miejsc” jako przestrzeni tranzytowych i ahistorycznych, które “[z]yją w teraźniejszości”. Zob. Andrzej Szpociński, “Miejsca pamięci (*lieux de mémoire*)”, *Teksty Drugie* 4 (2008), 12; Marc Augé, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, przeł. Roman Chymkowski (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011), 71.

32. Daniel Lis, “Homo muranoviensis”, *Znak* 695 (2013), 112.

Wnioski końcowe

W świetle dokonanej analizy bardzo dosłowny wymiar zyskuje uwaga Iwony Kurz: “Może się to wydawać paradoksalne, ale mit założycielski współczesnej Warszawy opiera się na fundamencie z ruin; kamień węgielny stolicy podniesiony został z gruzów drugiej wojny światowej”³³. Strategie opisu wojennych zniszczeń miasta, wyznaczających zarazem jego upadek i nową genezę, wyraźnie różnicują się w omówionych utworach literatury reportażowej. Oscylują bowiem między emocjonalną, romantyzującą kontemplacją (dostrzegalną w szkicach Białoszewskiego) a pragmatyczną, ukierunkowaną na historyczne fakty rekonstrukcją (dominującą w tekstach Grzebałkowskiej i Chomątowskiej). Tę odmienność strategii narracyjnych w oczywisty sposób tłumaczy czas powstania rozpatrywanych publikacji. Białoszewski, dokumentując odbudowę stolicy jako naoczny świadek i uczestnik wojny, rejestrował fakty z pozycji osoby jawnie zaangażowanej. Pozostałe dwie reporterki, opracowując temat z perspektywy współczesnej, siłą rzeczy ograniczyły się do rzetelnego zbadania źródeł archiwalnych.

Tym, co łączy wszystkie trzy książki, jest natomiast widoczna próba uchwycenia napięcia między z pozoru sprzecznymi postawami wobec ruin, które uformowały tożsamość dzisiejszej Warszawy, lecz pozostają nadal niezabliźnioną raną po traumie okupacji. W utworach Grzebałkowskiej i Chomątowskiej, opublikowanych w realiach postkomunistycznych, do wspomnianej problematyki dołącza ponadto aspekt rozliczeniowy. Przejawia się on w zapisie upolitycznienia procesu budowy nowej stolicy, a także w ukazaniu ideologicznego wypaczenia modernistycznych idei, które legły u podstaw jej powstania. W tym kontekście słowa Białoszewskiego o żyjącej, rudej od gruzu Warszawie nabierają szczególnego sensu. Stają się pośrednią zapowiedzią odrodzenia zrujnowanego miasta w czasie, który Filip Springer – prezentując kultowe PRL-owskie budynki w zbiorze reportaży o znaczącym tytule *Źle urodzone* – nazwał “trudnym, bolesnym, byle jakim i parszywym”³⁴.

Bibliografia

Augé, Marc. *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, przeł. Roman Chymkowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011.

33. Iwona Kurz, “Mapa miasta jako konstrukt pamięci. Na przykładzie pamięci o Powstaniu Warszawskim we współczesnej Warszawie”, *Er(r)go* 13, nr 2 (2006), 24.

34. Filip Springer, *Źle urodzone. Reportaże o architekturze PRL-u* (Kraków: Wydawnictwo Karakter, 2011), 7.

- Białoszewski, Miron. *Na każdym rogu ta sama truskawka. Teksty reporterskie z lat 1946–1950*, oprac. Adam Poprawa. Warszawa: Wydawnictwo Dowody na Istnienie, 2022.
- Chomątowska, Beata. *Pałac. Biografia intymna*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2015.
- Chomątowska, Beata. *Stacja Muranów*, Wyd. drugie. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2016.
- Galasiński, Dariusz. "The Messianic Warsaw: Mythological framings of political discourse in the address by Lech Wałęsa". W: *The Art of Commemoration: Fifty Years after the Warsaw Uprising*, red. Titus Ensink, Christoph Sauer, 41–56. Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins Publishing Company, 2003.
- Gojawiczyńska, Pola. *Stolica*. Warszawa: Warszawskie Towarzystwo Wydawnicze, 1946.
- Gruszczyński, Krzysztof. "Warszawa jest dziś wymarłym miastem... Pierwsze wrażenia z pobytu w zburzonej stolicy". *Życie Warszawy* 18 (1945), 1.
- Grzebałkowska, Magdalena. "Warszawa. Rzeczy pierwsze". W: *1945. Wojna i pokój*, 139–175. Warszawa: Agora, 2015.
- Królikiewicz, Grażyna. *Terytorium ruin. Ruina jako obraz i temat romantyczny*. Kraków: Universitas, 1993.
- Kurz, Iwona. "Mapa miasta jako konstrukt pamięci. Na przykładzie pamięci o Powstaniu Warszawskim we współczesnej Warszawie". *Er(r)go* 13, nr 2 (2006), 23–31.
- Leociak, Jacek. "Aryjskim tramwajem przez warszawskie getto, czyli hermeneutyka pustego miejsca". W: *Maski współczesności. O literaturze i kulturze XX wieku*, red. Lidia Burska, Marek Zaleski, 75–87. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2001.
- Lis, Daniel. "Homo muranoviensis". *Znak* 695 (2013), 112–113.
- Meng, Michael. *Shattered Spaces: Encountering Jewish Ruins in Postwar Germany and Poland*. Cambridge, MA–London: Harvard University Press, 2011.
- Nieszczerzewska, Małgorzata. *Ruinologie. Kontekstualizacje pozostałości architektury*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, 2018.
- Nieszczerzewska, Małgorzata. "Vanitas. Ruina jako przestrzeń (bez)graniczna". *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica* 3 (2015), 68–79.
- Poprawa, Adam. "Na miasto po tekst". W: Miron Białoszewski, *Na każdym rogu ta sama truskawka. Teksty reporterskie z lat 1946–1950*, oprac. Adam Poprawa, 382–396. Warszawa: Wydawnictwo Dowody na Istnienie, 2022.
- Rudkowska, Magdalena. "Gruzy i ruiny w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego". *Napis* 7 (2001), 465–473.
- Rybicka, Elżbieta. *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*. Kraków: Universitas, 2003.
- Sendyka, Roma. "Pryzma – zrozumieć nie-miejsce pamięci (*non-lieux de mémoire*)". *Teksty Drugie* 1–2 (2013), 323–344.
- Siwek, Andrzej. "Historyczne ruiny – między doktryną konserwatorską, a społeczną akceptacją". *Ochrona dziedzictwa kulturowego* 10 (2020), 87–99.
- Springer, Filip. *Źle urodzone. Reportaże o architekturze PRL-u*. Kraków: Wydawnictwo Karakter, 2011.

- Stobiecka, Monika. "Witalność ruin w dobie antropocenu". *Przegląd Kulturoznawczy* 4 (2019), 435–449.
- Szmidt, Olga. "Nowy ład, nowy chaos. Refleksje o mieście i transformacji na marginesie książki *Chaos Warszawa. Porządki przestrzenne polskiego kapitalizmu*". *Śląskie Studia Polonistyczne* 1 (2019), 213–225.
- Szpociński, Andrzej. "Miejsca pamięci (*lieux de mémoire*)". *Teksty Drugie* 4 (2008), 11–20.
- Wampuszyc, Ewa. "Intertextuality and Topography in Igor Ostachowicz's *Noc żywych Żydów*". W: *Geograficzne przestrzenie utekstowione*, red. Bożena Karwowska, Elżbieta Konończuk, Elżbieta Sidoruk, Ewa Wampuszyc, 331–355. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2017.
- Zielińska, Marta. "Największy plac w Europie". W: *Jako dowód i wyraz przyjaźni. Reportaże o Pałacu Kultury*, red. Magdalena Budzińska, Monika Sznajderman, 9–30. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2015.
- Żyrek-Horodyska, Edyta. "Reportaż jako sztuka pamięci. Wokół książki 1945. *Wojna i pokój* Magdaleny Grzebałkowskiej". *Przegląd Kulturoznawczy* 2 (2018), 276–295.